

Gazeta Polkowicka



22 IX '95, nr 21 (99), rok V TYGODNIK cena: 40 gr (4000 zł)

Bieg w workach, lizanie czekolady na czas, i inne atrakcje towarzyszyły inauguracji portowego roku szkolnego.

Inauguracja na wesolo

Na ostatniej zmianie sztafetowego biegu w workach Andrzej Pilimon przewrócił się „jak długi”. Być może ten właśnie upadek sprawił, że kierowana przez niego drużyna przegrała wesołą rywalizację o 1 miejsce z podopiecznymi Włodzimierza Liberskiego. Wszystko działo się 14 września w Suchej Górze. Tam właśnie miała miejsce gminna inauguracja sportowego roku szkolnego. Miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo – właśnie w Suchej Górze oddano do użytku wspaniałą, doskonale wyposażoną, salę gimnastyczną. Głównym punktem programu była rywalizacja sztafet, w których wzięli udział prawie wszyscy uczniowie szkoły. Jedyne maluszki z najmłodszych klas, nie zaprawione jeszcze w sportowych potycz-

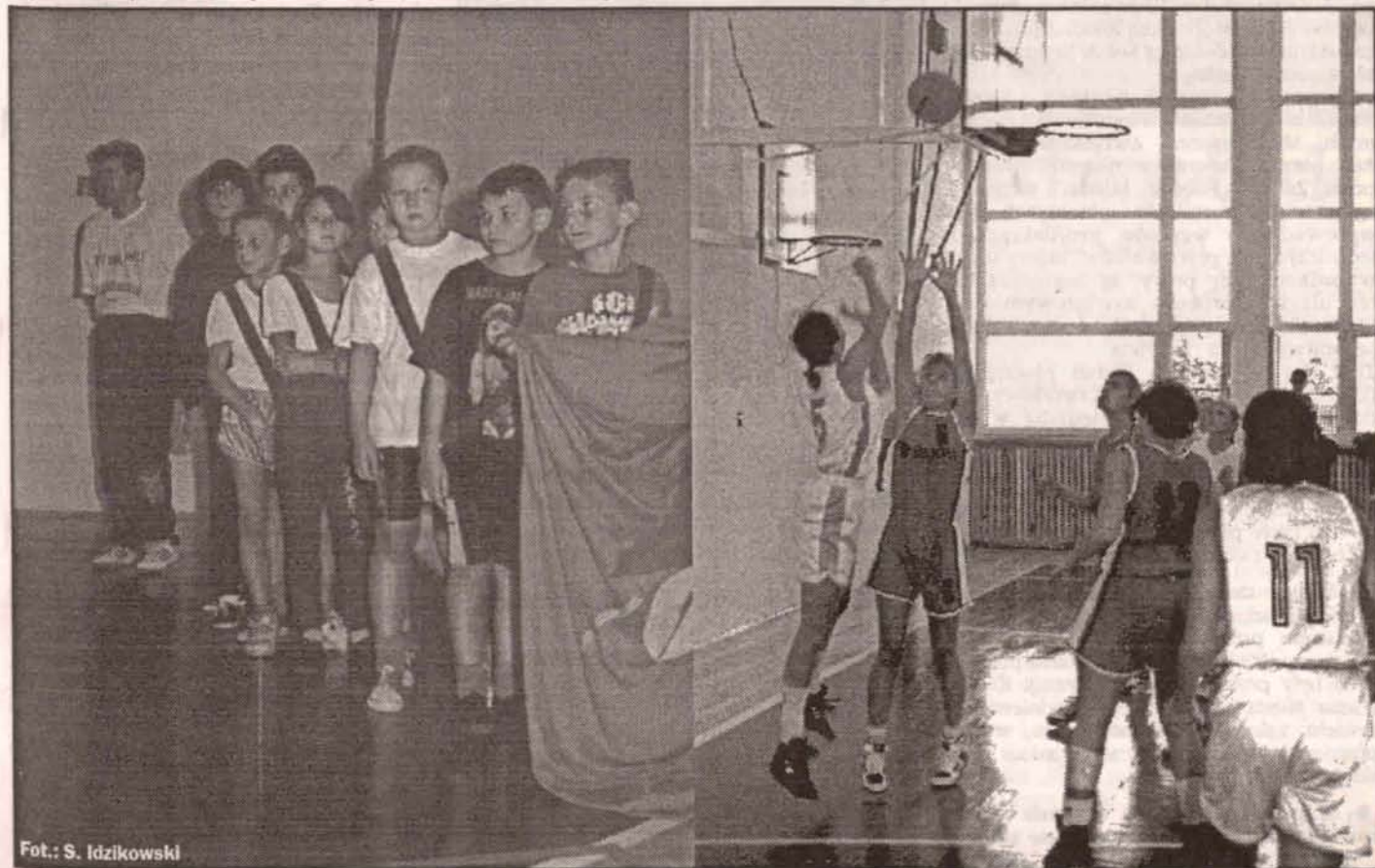
kach dopingowały gorąco startujących. Każda z sześciu sztafet miała swojego dorosłego kapitana, a zarazem opiekuna, który zagrzewał podopiecznych do walki, kończąc jednocześnie każdą z konkurencji. Oprócz wymienionych już Andrzeja Pilimona i Włodzimierza Liberskiego swoją sprawnością popisywali się Kazimierz Horbas, Edward Skowron, Marek Trams i Grzegorz Przybecki (ten ostatni dookoptował jeszcze do drużyny Ireneusza Traczyka). Zabawy i uciechy było w bród, dzieci starały się ze wszystkich sił, bo przecież zwycięstwo zawsze jest słodkie, czy to w zabawie, czy w poważnych zawodach.

Po sztafetach, które zakończyły się zwycięstwem zespołu Włodzimierza Liberskiego

przyszła kolej na zabawę. Do zabawy zapraszali aktorzy z Wrocławia. Po krótkiej przerwie towarzyski mecz rozegrały koszykarki Leszna i Polkowic. Z kronikarskiego obowiązku podajemy, że spotkanie zakończyło się remisem.

Tak więc inauguracja sportowego roku szkolnego jest już za nami. Teraz przed uczniami wiele emocji podczas sportowych zawodów, wiele wysiłku podczas treningu i, mam nadzieję, dużo satysfakcji z osiągniętych wyników. Tak był zresztą ton wypowiedzi wszystkich gości biorących udział w imprezie: „Kiedy ma się taką wspaniałą salę, to nie pozostaje nic innego jak korzystać z niej na okrągło.”

das





Magazyn Miedziowy

◆ W minionym tygodniu na Londyńskiej Giełdzie Metali za tonę miedzi płacono ponad 2925 USD. Na wysokim poziomie utrzymuje się także cena srebra.

Średnia cena miedzi we wrześniu wynosi blisko 2938 dolarów za tonę. Roczna cena utrzymuje się na poziomie 2938 USD/t tego metalu.

◆ Od 1 października w Biurze Zarządu KGHM Polska Miedź SA obowiązywać będzie przerwa obiadowa w godzinach od 12.30 - 14.00. W związku z tym praca będzie kończyć się o godzinie 17.00. Nie zgadzają się z tym związki twierdząc, że zmianę tę wprowadzono bez konsultacji z nimi. Poza tym, zmiana ta będzie sporym utrudnieniem dla pracujących tam kobiet prowadzących domy.

◆ Sekcja Krajowa Komisja Górnictwa Rud Miedzi i Regionalna Sekcja Hutniczo-Przetwórcza NSZZ „Solidarność” wystąpiła do Zarządu „Polskiej Miedzi” z żądaniem wypłacenia pracownikom spółki, nie później niż do 15 października br., nagrody w wysokości średnio 1000 złotych na jednego zatrudnionego za dobre wyniki produkcyjno-ekonomiczne osiągnięte w pierwszym półroczu bieżącego roku. Ponadto „Solidarność” zażądała podwyższenia stawek osobistego zaszczerowania od 1 października br. o 12 procent średnio na jednego zatrudnionego przy jednoczesnym przemodelowaniu tabel płacowych. W przypadku nie spełnienia tych żądań „... **nasze wystąpienie należy traktować, jako wszczęcie sporu zbiorowego**...” - stwierdził w liście skierowanym do prezesa Zarządu „Polskiej Miedzi” Józef Czyczerski, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi.

Swoje roszczenia wysuwa również Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego. Związkowcy wyrażają niezadowolony z nierealizowanego przez Zarząd „Polskiej Miedzi” wcześniej zgłoszonych postulatów płacowych oraz wprowadzenia wczasów profilaktyczno-leczniczych dla pracowników, którzy ulegli wypadkom przy pracy, są zagrożeni lub też ulegli chorobom zawodowym oraz dla tych, którzy pracują w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Trzy dni później do żądań płacowych dołączył również Związek Zawodowy Pracowników Dołowych z siedzibą w ZG „Polkowice”.

W minioną środę prezydium ZZPPM spotkało się z kierownictwem Zarządu „Polskiej Miedzi”. Rozmawiano o realizacji wniosków (w tym także płacowych) dotychczas złożonych przez związek „miedziowy”.

◆ W tych dniach doszło do dwóch ważnych spotkań, posła Ryszarda Zbrzyźnego z ministrem przekształceń własnościowych Wiesławem Kaczmarskim. Spotkania poświęcone były problemom prywatyzacji KGHM Polska Miedź SA, a ściślej uzgodnieniu jej modelu, zakresu i harmonogramu, w tym przede wszystkim uwłaszczeniu załogi „Polskiej Miedzi”.

◆ W pierwszych dniach września w Tarnawie Jeziernym, gdzie znajduje się admini-

strowany przez Zarząd Zakładowy ZZPPM ZG „Sieroszowice” ośrodek wypoczynkowy, odbyło się wyjazdowe posiedzenie ZZPPM. Omówiono dotychczasowe funkcjonowanie ośrodka oraz zamierzenia na najbliższe lata. Związkowcy zamierzają utworzyć tam Centralny Ośrodek Szkolno-Rekreacyjny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

◆ Co prawda w ostatniej akcji ratowniczej w kopalni „Nowy Wirek” nie brali udziału ratownicy z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Sobinie, ale uczestniczyli wielokrotnie w większych akcjach.

„... **Ratownicy z Zabrze dysponują bardzo dobrym sprzętem i dobrze wyszkolonymi ludźmi, dlatego nie byliśmy tam potrzebni**” - stwierdził dyrektor sobińskiej Stacji Ratownictwa Górniczego Henryk Radek. Mimo, że stacja ta dysponuje wysokiej klasy sprzętem, to jednak dyrektor Radek nie zapomina o jego unowocześnianiu. Od 19 września przebywa w Bydgoszczy na wystawie sprzętu ratowniczego wybierając kolejne nowinki techniczne.

Minister Kaczmarek jest gotów do prywatyzacji Polskiej Miedzi

Prywatyzacja i kontrakty

O zamiarze wszczęcia procedur prywatyzacyjnych w Polskiej Miedzi poinformował podczas spotkania z Radą Nadzorczą przedsiębiorstwa Wiesław Kaczmarek, minister przekształceń własnościowych. Minister zapowiedział również ogłoszenie konkursu na firmę doradcą, która przygotuje proces prywatyzacji.

Podczas tego samego posiedzenia, które odbyło się 19 września, Rada Nadzorczą przyjęła, opracowany przez Zarząd Polskiej Miedzi, program rozwoju koncernu do roku 2000. Program zakłada utrzymanie zdolności produkcyjnej Polskiej Miedzi przy równoczesnym obniżeniu kosztów wytwarzania miedzi i innych produktów.

Wystosowany po posiedzeniu Rady komunikat informuje również, że koncern odzyskał kontrolę nad handlem produkowaną przez siebie miedzią i innymi wyrobami. Będąca własnością KGHM Polska Miedź S.A. spółka Polish Cooper została wprowadzona w system obowiązujący w koncernie. Rada zaaprobowała również politykę inwestycyjną przedsiębiorstwa polegającą na lokowaniu kapitału w polskim przemyśle przetwórstwa miedzi. W tym celu została powołana spółka KGHM Metale SA.

Rada Nadzorczą upoważniła swojego przewodniczącego dra Ireneusza Nawrockiego do podpisania pięcioletniego kontraktu na zarządzanie Polską Miedzią z prezesem Stanisławem Siewierskim. Siewierski jest pierwszym w dziejach Polskiej Miedzi prezesem, z którym tego rodzaju kontrakt został zawarty. Zdaniem przewodniczącego Nawrockiego takie rozwiązanie, z powodzeniem stosowane w innych dużych polskich firmach, zapewni stabilność personalną. Podobny, również pięcioletni kontrakt, przewodniczący Rady podpisał z Katarzyną Muszkat — I zastępcą prezesa.

das

Polkowicki kalejdoskop

Śpimy o godzinę dłużej

W nocy z soboty na niedzielę (z 23 na 24 września) przechodzimy na czas zimowy (wschodnioeuropejski) to znaczy **cofamy** zegarki z godz. 3.00 na godz. 2.00. W ten sposób nasz sen będzie trwał o godzinę dłużej.

W holdzie Sybirakom

Członkowie polkowickiego Koła Związku Sybiraków odsłonią 23 września tablicę pamiątkową w holdzie poległym na zesłaniu Sybirakom. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12-tej mszą św. w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Polkowicach.

Ważne dla kobiet

Od 18 września wznowia działalność Legnickie Stowarzyszenie Kobiet. W każdy poniedziałek mogą się tam zgłaszać kobiety z różnymi problemami życiowymi. Przyjęcia odbywać się będą w Młodzieżowym Domu Kultury w Legnicy, przy ul. Mickiewicza 3, w godz. od 16.30 do 18-tej. Można też uzyskać pomoc telefonicznie pod numerem 239-11.

Przybywa zwierząt

W ostatnich dniach schronisko zwierząt w Polkowicach wzbogaciło się o nowy przychówek. Niedawno anonimowy rozmówca zawiadomił placówkę o porzuconych, w pobliżu jednej z kopalń, szczeniętach razem z matką. Zwierzaki zostały przewiezione do schroniska. To już piąta psia „rodzina” jaka ostatnio znalazła nowe miejsce powiększając w ten sposób liczbę bezdomnych zwierzątek. Podobno maluchy są miłutkie i przypominają maskotki.

„Impresja” czeka do końca września

Do tego bowiem czasu należy zgłosić się do Domu Kultury „Impresja”, by zapisać się do różnych sekcji i zespołów.

Są jeszcze miejsca dla zainteresowanych muzyką i tańcem w zespołach KLEKS i DISCO RAP. Poza tym działać będzie sekcja tańca towarzyskiego (dla dzieci) oraz sekcja baletowa. Przyszli aktorzy scen mogą zapisać się do teatryku WESOŁA GROMADKA oraz zespołu ODJAZD (dla starszej młodzieży). Komplet uzupełnia sekcja szachowa.

(ula)

Sprostowanie

W związku z informacją jaka ukazała się w GP nr 19 o pobiciu w Polkowicach policjanta przez nietrzeźwego kierowcę zgłosił się do redakcji wymieniony w notatce pan Mieczysław S. Informując, że nie był sprawcą, a tylko świadkiem opisanego zajścia. Zapowiedział również wyjaśnienie nieporozumienia na policji. Zainteresowane osoby przepraszamy.

Redakcja

Podczas najbliższych czterech miesięcy w Auli Forum będzie można obejrzeć kilka interesujących imprez.

Jesień z Aulą

Pierwszą jesienną propozycją Auli jest koncert Wolnej Grupy Bukowina, zaplanowany na ostatni dzień września. Wolna Grupa Bukowina (na zdjęciu) założona przez nieżyjącego Wojtkę Bellona i Jurka Filara ma w repertuarze poezję śpiewaną i piosenkę turystyczną.

Listopad to koncert Aloszy Awdiejewa. Awdiejew, Rosjanin od przeszło dwudziestu lat mieszkający w Polsce, łączy wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim z występami w słynnej Piwnicy Pod Baranami. „Alosza kiedyś już u nas był – mówi kierownik Auli Forum Andrzej Wierdak – To fantastyczny człowiek. Jeszcze towarzyszący mu muzycy nie zdążyli rozłożyć się ze sprzętem, a on już ze swoją gitarą rozbawił publiczność do łez. Po koncercie rozmawiałem z nim jeszcze przez trzy godziny. Szalenie ciekawa osobowość.”



Fot.: A. Wierdak

Prawdopodobnie również w listopadzie w Auli wystąpi znana wszystkim grupa Pod Budą ze swoim nowym programem. Jeżeli koncert się odbędzie, będzie to ich pierwszy występ w naszym mieście. Trwają również rozmowy, których efektem mogą być koncerty Stanisława Sojki i Edyty Gepert. Niewykluczony jest również występ kabaretu „Pod Egidą” Jana Pietrzaka.

Być może jeszcze w tym roku uda się do Auli sprowadzić jednego, dwóch aktorów ze swoim recitalem czy monodramem. „Staram się, aby był to ktoś – mówi Andrzej Wierdak –

pokroju Jandy czy Opani. Moim marzeniem jest by wypełnić Aulę Forum po brzegi, sprzedać jakieś 400 biletów. Do tej pory tylko raz prawie się to nam udało, podczas koncertu Staro Dobrego Małżeństwa.”

„Dużo zawdzięczamy dofinansowaniu z gminy – dodaje kierownik Auli – dzięki temu mamy bardzo niskie ceny biletów. Na Wolną Grupę Bukowina bilet kosztuje tylko 2 złote dla młodzieży, a 3 dla dorosłych. Mam nadzieję, że i na inne koncerty uda się nam utrzymać tak niskie ceny.”

oro

Deszczowe sprzątanie

Zapowiadana akcja *Sprzątanie Świata* tym razem przegrała z pogodą. Padający niemal bez przerwy deszcz sprawił, iż tylko nieliczne szkoły przystąpiły do wielkich porządków.

W Suchej Górnej akcję przeprowadzono wcześniej, już 13 września. Swym zasięgiem objęła ona teren szkolny, a także wieś. W efekcie cała okolica zrobiła się „lżejsza” o pół kontenera śmieci.

Największe sprzątanie odbyło się w sobotę 16 września.

Polkowicka „czwórka” uporządkowała teren wokół szkoły i przylegające do niej ulice. Dominowała młodzież z klas VII i VIII. W trakcie akcji urządzano konkursy na najlepszego „zbieracza”. Po południu wszyscy zbrali się na spotkanie zorganizowanym przez Koło Ekologiczne. Najaktywniejsi otrzymali nagrody.

„Jedynka” natomiast w sile 130 dzieciaków opanowała Osiedle Sienkiewicza. „Żniwa” okazały się obfite – zebrano 70 worków śmieci. Atrakcją dla uczestników sprzątania była wielka loteria fantowa, w której każde dziecko mogło wylosować jakąś maskotkę. Za zbieranie i dla zachęty...

Ze względu jednak na niepogodę w pozostałych szkołach akcja została przełożona na inne terminy.

Urszula Romantuk-Kowalska

WYBORY '95

13 września zawiązał się Miejski Komitet Wyborczy SLD Aleksandra Kwaśniewskiego. Komitet utworzyli przedstawiciele: Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Międzwojewódzkiego, Polskiego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów, Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz osoby prywatne.

Kontakt z komitetem: Rejonowy Komitet Wyborczy (Biuro Poselskie Posła Ryszarda Zbrzyźnego) M. Skłodowskiej-Curie 66 p. 18 tel. 460-515 i 460-525.

Dla przeciętnego mieszkańca naszego regionu ludzie odpowiedzialni za tworzenie nowego przemysłu, alternatywnego do już istniejącego, robią niewiele. Powstaje on przede wszystkim dzięki ludziom przedsiębiorczy, mający coś konkretnego do zaoferowania temu środowisku, a szczególnie ludziom poszukującym pracy.

Stella — sposób na bezrobocie

Przedstawiciele przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „Stella”, będącego spółką z kapitałem zagranicznym, długo szukali miasta, którego władze z zadowoleniem przyjmą pomysł utworzenia nowej firmy, a co za tym idzie nowych stanowisk pracy. Po odwiedzeniu Szprotawy, Bolesławca i Chocianowa, trafili do Polkowic gdzie znaleźli odpowiedni klimat, teren i lokal.

Przed wszystkim jednak ludzi chętnych i potrafiących sprostać naszym wymaganiom, jakie postawiliśmy przed nimi — dodaje Paweł Stefański, prezes Zarządu „Stelli”.

Wykorzystując stworzone warunki i wcześniejsze kontakty swojej branży zdecydowali się na rozpoczęcie remontu budynku byłego „Hutmaru”, a następnie produkcji.

Pod ukazanu się w Telewizji Polkowskiej oferty pracy byliśmy bardzo mile zaskoczeni. Zgłosiło się blisko 80 kobiet, spośród których przyjęliśmy 30 najzdolniejszych (łącznie z pracownikami biurowymi).

Z produkcją „Stella” ruszyła już na początku lutego tego roku. Zatrudnione tam kobiety hafują i szyją pościel z jerseyu i

satyny — w większości na eksport, częściowo na rynek krajowy. Prócz tego przedsiębiorstwo zajmuje się kompleksowym wyposażaniem hoteli, od pościeli poprzez obrusy, na ręcznikach i ściereczkach kończąc. Zarząd „Stelli” wie o istnieniu „Danipolu”. Nie obawia się jednak konkurencji. Odmienność produkcji daje gwarancje jednym i drugim.

Kiedy dowiedziałem się o istnieniu przedsiębiorstwa na Krzywej ucieszyłem się z dwóch powodów. Przede wszystkim dlatego, że Polkowice stają się atrakcyjnym i otwartym terenem dla przedsiębiorczych ludzi, chcących tworzyć nowe gałęzie przemysłu. Poza tym, ponieważ dotychczasowa „pustynia” kobiecych stanowisk zmniejsza się z dnia na dzień.

Zresztą sam Paweł Stefański cieszy się, że trafił właśnie tu do Polkowic. Do miasta, które — jak sam określił — jest doinwestowane i z perspektywą na dobrą przyszłość.

Oficjalnie i uroczyste otwarcie polkowskiej „Stelli” przewidziane jest w październiku tego roku.

Andrzej Lech

Bloki mieszkalne przeznaczone, dla pracowników ówczesnego PGR-u w Komornikach, powstały w połowie lat 70-tych. Właściciel nigdy nie przeprowadzono w nich żadnych remontów choć budynki domagają się solidnego remontu. Najgorzej jest w czasie dłuższych opadów – woda płynie wtedy po ścianach, nie mówiąc już o klatkach schodowych. Ludzie ratują się jak mogą, w ruch idą miski i wiadra. Ale to przecież nie rozwiązuje problemu. Brakuje odpowiedniego oświetlenia. Do tego dochodzą jeszcze pękające ściany – skutek działalności przemysłowej. To budzi niepokój. Problemów znalazłoby się jeszcze sporo. Lata zaniedbań „wychodzą” teraz w postaci dziur, zniszczonych mu-

Bloki w Komornikach zmieniają właściciela.

rów budynku. Budynki wyglądają koszmarnie. A czynsze są wysokie. Niektórzy płacą nawet więcej niż w mieście. Komorniki to przecież nie miasto i za co tu płacić? Jedyne wróble nie mają zastrzeżeń – budują gniazda wewnątrz domów i nie muszą płacić.

Prawdziwe problemy

zaczęły się po likwidacji gospodarstwa. Nowy właściciel, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, przejęła między innymi i te bloki. Część lokatorów wykupiła mieszkania na warunkach preferencyjnych ustalonych przez Agencję (4% ulgi za jeden rok pracy w gospodarstwie, natomiast ci, którzy nie byli jego pracownikami korzystali z 3% ulgi za

wiadomy.” Problem pogłębiło dodatkowo bezrobocie. Ludzie, którzy dotąd pracowali w PRG-rach, zostali właścicielami na lodzie. Młodzi znaleźli pracę w przemyśle lub firmach prywatnych, ale starsi – bez wykształcenia, kwalifikacji?

Zaległości jeszcze wzrosły

w ostatnich miesiącach, ale, zdaniem Grzegorza Ariana, wynika to raczej ze zbytnej opieszałości odpowiedzialnych za te sprawy urzędników niż nie płacenia lokatorów. Zgodnie z obowiązującą od 1 stycznia br. uchwałą Rady Gminy o czynszach regulowanych (dla mieszkań niewykupionych) zmiany powinny zostać wprowadzone natychmiast. Trud-

dnia 31. lipca 95 r). Najwięcej zaległości powstało w ostatnich dwu latach. Są jednak i tacy, którzy w ogóle nie płacą. Kto zechce lokatorów z takimi długami? Nawet komornik nie ma czego zajmować. Opinia społeczna jest jednak podzielona. Wiadomo – na wsi nic się nie ukryje. Wszyscy wszystko wiedzą.

Problem, jak to najczęściej bywa, ma dwie strony. Jednak fakt, iż wymaga rozwiązania nie ulega wątpliwości. Tam przecież mieszkają ludzie.

Nareszcie rozwiązanie?

Po długich przygotowaniach sprawa bloków w Komornikach doczekała się pomyślnego zakończenia. **20 września br podpi-**

WRÓBLE NIE PŁACĄ

no dociec dlaczego w Komornikach tak się nie stało. Teraz ludzie dostali nakazy, by zapłacić wyrównanie „do tyłu” i czują się poszkodowani. Piszą pisma i odwołania. W ostatnim, z dnia 8 września tego roku, czytamy: „Od początku tj. od 1978 roku, nie przeprowadzono żadnych remontów ani wymiany urządzeń technicznych. W 90% mieszkań przeciekają dachy (co w okresie deszczowym jest szczególnie widoczne). Brak jest oświetlenia na klatkach schodowych, a także wewnątrz osiedla, nieocieplane ściany przemarzają w okresie zimowym. (...) Z braku dozorczy teren osiedla oraz pomieszczenia służące do wspólnego użytku nie są należycie utrzymane. (...) Skoro mamy pła-

sany został we Wrocławiu akt notarialny na przekazanie nieodpłatnie osiedla mieszkaniowego w Komornikach Gminie Polkowice. Już w maju przedsięwzięto odpowiednie kroki w tym kierunku, jednak przygotowanie niezbędnej dokumentacji w tak krótkim czasie okazało się niemożliwe. Ponadto w tym czasie przekazywane było podobne osiedle w Rudnej.

Przekazanie bloków gminie to jednak dopiero początek. Agencja Własności Rolnej pozbyła się uciążliwego problemu, gmina wzięła go na swoje barki, a ludzie chcą jedynie mieszkać bezpiecznie, w normalnych warunkach.

Urszula Romantuk-Kowalska



Czy po przejęciu przez Gminę komornickie bloki upodobnią się do tych na zdjęciu?

jeden rok mieszkania). Z pięćdziesięciu czterech mieszkań wykupionych zostało dwadzieścia siedem. Pozostali użytkują je na poprzednich warunkach, ale płacą więcej. O ile płacą. Zaległości z tytułu opłat za czynsz są bardzo duże. „Dotyczy to całego gospodarstwa. – mówi Grzegorz Arian, tymczasowy zarządca Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Tamówku – Zły stan firmy (nie mał całkowity zanik produkcji), a do tego wzrastający odsetek osób nie płacących, spowodowały zaprzestanie wykonywania remontów, nawet tych bieżących. Często było i tak, że gdy jedni nie płacili i nic się nie działo, inni postępowali tak samo. Skutek

cić stawki czynszu zrównane z miastem Polkowice, żądamy, aby wynajmujący wywiązał się z obowiązków jakie nakłada na niego Ustawa”.

Natomiast gospodarstwo ma prawo

egzekwować zaległości

z tytułu zapłaty różnicy. Może jedynie pójść na ustępstwo i rozłożyć należność na raty. Zadłużenie z komornickich bloków, przed podwyżką, wynosiło 14.607,29 zł. Natomiast po podwyżce, zaległości z tytułu różnicy (czyli z wyrównaniem od początku roku) – wzrosły dodatkowo o 2.091,68 zł (stan z

Tam gdzie mój kraj

*W zacisznym ustroniu daleko od miasta
wioska Komorniki wśród pól wyrasta
kilkadziesiąt domów i trzy bloki nowe
stanowią tej wioski całą zabudowę.*

*Obok działek chłopskich jest ziemia
państwa
bydło i owce PGR tam chowa
stary odrapany pałac na wszystko zerka
oraz PGR-owska osada niewielka*

*Są jeszcze ruiny dawnego kościoła
zniszczone za czasów najazdu
szwedzkiego
jest sklep spożywczy, świetlica ludowa
stare cmentarzysko i straż ogniowa.*

*Drzewa tam rosną dosyć znane
dęby, akacje, lipy i kasztany
jest olcha, topola, graby z osiką
w lesie świerk z sosną i zaroślą dziką.*

*Cały ten drzewostan i krzaczaste gaje
krajobraz upiększa, uroku przydaje
wiśnia i czereśnia, śliwa, dzika grusza
cały drzewostan do współżycia zmusza.*

*Człowiek, mieszkaniec tej okolicy
sobie i innym szczęścia życzy
pragnie pokoju, zgody, jedności
i sprawiedliwości w jego sercu gości.*

Wiersz ten napisany został w 1973 roku przez niezjącego już mieszkańca Komornik Rocha Budnera.

W ZEWSI I O WSI

Z Żukowa, kierujemy się drogą na południe — do Komornik. W niedużej odległości od wsi (w kierunku Grodowca) znajduje się druga osada złożona z kilku domów — tzw. Komorniki Górne.

Za czasów niemieckich...

...przed wojną, nazwa wsi brzmiała Kumernik, natomiast podczas wojny — Eipach, zaś Górnych — Ensdorf.

We wsi znajdowały się dwie restauracje, jedna z salą taneczną, dwa sklepy, piekarnia, w której za mąkę można było dostać chleb. Często też gospodynie wyrabiały ciasto w domu i zanosili do piekarni, by tam piec. Poza tym była masarnia z ubojnią, tartak, kuźnia, młyn i poczta. Na początku wsi, naprzeciw restauracji, mieszkał ślusarz. Sprowadzał on, między innymi, maszyny rolnicze na zamówienie i naprawiał je. U niego można było też zatankować paliwo. Do kompletu „fachowców” we wsi należy dodać rymarza i szewca.

W październiku 1942 roku przybyli do Komornik Polacy zesłani na przymusowe roboty. Pochodzili z różnych stron kraju, między innymi z kieleckiego. Nie brakowało też i obcokrajowców. Wszyscy pracowali zarówno w majątku jak i u gospodarzy indywidualnych, tzw. bauerów. W majątku było ich około 30. *Trzeba było robić jak wół i być cicho* — wspomina jeden z mieszkańców Komornik, pracujący w tych latach u niemieckiego gospodarza. W majątku, którego właścicielem był Ross (jego brat miał drugi majątek w Komornikach Górnych) hodowano głównie barany i krowy. Uprawiano natomiast ziemniaki, buraki cukrowe (przede wszystkim w Górnych) no i zboże. Jednak zarówno majątek jak i gospodarze indywidualni nastawieni byli na chów krów i produkcję mleka. Nad całością produkcji roślinnej i zwierzęcej we wsi czuwał agronom. To on decydował ile i czego trzeba wyprodukować. Tuż przed nadejściem wojsk radzieckich zastrzelili swoją rodzinę (żonę i trzy córki), a potem siebie. Nie chciał stąd wyjeżdżać i zostawić dorobku całego życia w obcych rękach.

W tym okresie działało również Koło Łowieckie, w jednej z sal w majątku znajdowały się trofea łowieckie. Sam pałac był duży i pięknie wyposażony.

Wyzwolenie

Z 6 na 7 lutego 1945 roku do Komornik wkroczyło wojsko radzieckie. Niemcy uciekli przed frontem, ale kilka rodzin zostało jeszcze we wsi. Potem to oni pracowali u Rosjan, natomiast Polacy „przeszli” do nadzoru. *Były to bardzo ciężkie czasy* — wspominają ci, którzy zostali we wsi — *niebezpieczne i niepewne. Po wojnie Komorniki nie były zbyt zniszczone, ale Rosjanie narobili sporo szkód.*

W 1945 roku do wsi zaczęli napływać pierwsi osiedleńcy z różnych stron kraju. Trwało zagospodarowywanie ziemi i obejść. *Zaczęto się od widel i kosi* — mówi jeden z mieszkańców. Do prac polowych używano koni, które przyjechały wraz z nowymi mieszkańcami wsi, ale często i wołów. Przez krótki czas po polach jeździły małe, amerykańskie traktory, tzw. „fordziki”. Potem zostały wywiezione „gdzieś dalej”, za to przybywało koni.

Wznowiła produkcję piekarni, a w dwu sklepach ludzie mogli już zaopatrywać się w niezbędne produkty spożywcze. Potem sklepy przeszły do Gminnej Spółdzielni. Tartak spalili Rosjanie.

W 1946 roku powstało Państwowe Gospodarstwo Rolne, które przejęło zabudowania i część ziemi po byłym majątku nie-

mieckim. Reszta została przejęta przez rolników indywidualnych.

Pałac przez cały był zagospodarowany, mieścili się w nim biura, potem kawiarnia. Teraz pozostały właściwie tylko mury z oknami zabitymi deskami bądź zamurowanymi ceglami. Wnętrze budowli jest kompletnie zdezastrowane i po dawnej świetności nie ma już śladu. Wszystko, co tylko nadawało się jeszcze do użytku, zostało wyniesione. Rozebrano piece, pozrywano podłogi. *Jak ludzie wyszli z PGR-u i majątku — pałac popadł w całkowitą ruinę. A szkoda.*

Mieszkańców wsi nie ominęła też działalność Spółdzielni Produkcyjnej, czyli tzw. kolchozu. PGR był osobno, ale resztę wsi agitowano, by wstąpiła do spółdzielni. Zapisywali się. *Jedynie ci z gór, to znaczy Lemkowie, nie dali się wciągnąć. Myśleli zresztą, że niedługo wrócą do siebie.*

Po rozwiązaniu spółdzielni w 1955 roku nastąpiły czasy „plafów”. Jak wszędzie ten okres wspomniany jest jako bardzo trudny. *Zdarzało się, że trzeba było kupić, by wykonać plan. Takie to były czasy.*

Dla pracowników zatrudnionych w PGR-ze wybudowano bloki mieszkalne. Teraz gospodarstwa nie ma, ale bloki i ludzie zostali. Część z nich znalazła pracę w kopalni, a część w firmach prywatnych. Wykupili mieszkania, ale faktycznie nie było gospodarza. Tymczasem budynki wymagają niezłomnego remontu, ludziom woda dosłownie cieknie na głowę. Ratują się miskami i wiadrami. Powstał problemowy spadek.

Historia kościoła w Komornikach to osobny rozdział. Kościół, pod wezwaniem Św.

Działala też, do lat 80-tych, Ochotnicza Straż Pożarna. Pozostał po niej niszczący teraz budynek.

Dziś

Komorniki są jedną z większych wsi na terenie gminy Polkowice. Liczą około 500 mieszkańców.

Ziemia nie należy tu do najslabszych — przeważają gleby III i IV klasy. Dość duża powierzchnię zajmują użytki zielone. Produkcja rolna jest podobna do tej w innych wsiach, mianowicie uprawia się i hoduje wszystkiego po trochu, w zależności od tego, co się oplaca.

Nie ma dużego rolnictwa — mówi sołtys Komornik Ryszard Malkut — *właściwie to ono zanika. Jest kilku większych rolników. Uprawia się głównie zboże, w dwóch gospodarstwach sędzi się znaczne powierzchnie ziemniaków. Zmniejszyło się za to ogólnie bydło.*

We wsi są telefony; do domów doprowadzono wodę. Naprzeciw kościoła wybudowano mały parking-pajazd dla autobusów. W trzech sklepach ludzie robią zakupy. Niedawno rozpoczęły się roboty kanalizacyjne. Ale mówi się, że w porównaniu do innych wsi — Komorniki, wraz z sąsiednimi wsiami, to...

... zapomniana okolica.

Jest wiele spraw zaległych, które od lat czekają na realizację. Najbardziej palącym problemem jest remont świetlicy wiejskiej. *Nigdzie chyba w gminie nie ma tyle dzieci i młodzieży co w Komornikach* — mówi sołtys — *a tymczasem nie mają żadnego miej-*



Mari Magdaleny, powstał w 1420, a według innych źródeł w 1470 roku. Podczas Wojny Trzydziestoletniej został kompletnie zniszczony. Przez 300 niemal lat był ruiną, na murach której wyrosły nawet drzewa. Dopiero na początku lat 80-tych świątynia została odbudowana dzięki ogromnemu zaangażowaniu społeczeństwa. Od momentu powstania kościół zawsze należał do parafii w Grodowcu. Mimo, iż od powstania minęło niewiele lat, budowla wymaga prac konserwatorskich. Szczególnie dotyczy to odwilgocenia i odgrzybienia jej murów.

Przez kilka pierwszych lat istniała w Komornikach czteroklasowa szkoła. Teraz młodsze dzieci uczą się w Tarnówku, starsze natomiast dojeżdżają do Polkowic.

sca, żeby spotkać się. Remont świetlicy ciągnie się już kilka lat. Zawsze znajdują się powody, dla których ta sprawa odwołuje się. Podobnie z drogami, miały być zrobione, ale jak dotąd nic się nie dzieje.

Według słów Grzegorza Ariana, tymczasowego zarządcy Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Tarnówku, na początku października ma być ogłoszony przetarg na cały majątek po byłym PGR-ze w Komornikach (łącznie z zabudowaniami i pałacem). Prawdopodobnie jest też jeden kontrahent zainteresowany gospodarstwem. *Zal ziemi, która leży odłogiem. Tyle jej* — mówi jeden z mieszkańców wsi — *że aż serce boli.*

Urszula Romantuk-Kowalska

23 sierpnia Zarząd Polskiej Miedzi podjął decyzję o utworzeniu niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w formie spółki akcyjnej.

Nie każdy za darmo

Jako jednostka założycielska jeszcze przed 25 września br. wystąpi do wojewody legnickiego z wnioskiem o zarejestrowanie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, który — do czego konsekwentnie zmierzają miedziowy resort ds. restrukturyzacji i prywatyzacji — powinien rozpocząć działalność 1 stycznia przyszłego roku.

Przeciętny czytelnik, a już na pewno pracownik miedziowego przedsiębiorstwa, zastanawia się w tym miejscu, co te wszystkie zmiany mogą oznaczać dla załóg poszczególnych oddziałów i spółek KGHM, jak i dla samej miedziowej spółki?

Istota tej reformy polegać będzie na powołaniu niepublicznego ZOZ który, połączy pracowników i majątek Górnictwo-Hutniczego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej i Zakładu Technicznej Obsługi Obiektów Przemysłowej Służby Zdrowia. Dla pierwszego organem założycielskim jest wojewoda legnicki. Drugi jest oddziałem KGHM Polska Miedz SA.

Konsekwencją tego zabiegu będzie likwidacja istniejącego dwutorowego działania, który

czyni obecny system nieefektywnym. W nowej jednostce wprowadzone zostaną racjonalne, i jednolite mechanizmy zarówno ekonomiczne, jak i organizacyjne.

Dotychczas do bezpłatnego korzystania z usług publicznego GHSZOZ-u miał prawo w zasadzie każdy człowiek, niezależnie od tego czy był związany z „Polską Miedzią” i mieszkał na terenie naszego województwa, czy np. białostockiego. Problem polegał jedynie na tym, że w ślad za pacjentem „z zewnątrz” nie szły dodatkowe dotacje budżetowe. Z kolei GHSZOZ, jako jednostka budżetowa, nie mógł pobierać opłat za wykonywaną usługę, co rzecz jasna obciążało jej koszty. Niepubliczny Zakład będzie teraz miał taką możliwość. Część jego działalności będzie skomercjalizowana, co oznacza w praktyce pobieranie opłat za wykonywane usługi od pacjentów spoza KGHM.

Zgodnie z założeniem tej reformy pracownicy Oddziałów i Spółek KGHM oraz emeryci i renciści miedziowego przedsiębiorstwa będą objęci bezpłatną opieką lekarską, a więc na dotychczasowych zasadach.

Koszty opieki profilaktycznej pokrywać będą, na podstawie podpisywanych umów, poszczególne Oddziały i Spółki, natomiast świadczenia z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej i leczenia szpitalne, zgodnie z zawartym kontraktem, wojewoda legnicki, który z budżetu finansował personel medyczny, leki i wyżywienie.

Zdaniem pomysłodawców reformy cała działalność „miedziowej” służby zdrowia nadal

ukierunkowana będzie przede wszystkim na opiekę nad załogą „Polskiej Miedzi”, kładąc szczególny nacisk na medycynę pracy. Po odpowiednich przygotowaniach nie jest wykluczone, że opieką objęte będą także rodziny pracowników. Będzie się to jednak odbywało na zasadzie kontraktu zawartego z wojewodą oraz dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych.

Autorzy reformy zapewniają, „podopiecznych” kombinackiej służby zdrowia, że przeprowadzane reformy nie spowodują ani pogorszenia jakości, ani ograniczenia dostępności opieki zdrowotnej. Wręcz przeciwnie. Uczynią wszystko, aby poprawiała się ona i rozszerzała zakres swojej działalności.

Wprowadzie Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej będzie podstawową częścią Spółki Akcyjnej, to jednak nie będzie nastawiony na zysk, czy windowanie cen za usługi.

Ma być jednostką niedochodową, gwarantującą jednak ze sporymi możliwościami rozwojowymi. Tym gwarantem jest główny udziałowiec — KGHM Polska Miedz SA, który w dalszym ciągu będzie finansować inwestycje Niepublicznego Zakładu, uzupełniając finanse nowego podmiotu. Wszystko to sprawia, że załoga „Polskiej Miedzi” nadal będzie miała zapewnioną opiekę zdrowotną i to w pełnym zakresie. Reformatorzy zapewniają również, że prowadzone przekształcenia nie spowodują najmniejszych zakłóceń, ani też nie dotkną pacjenta.

Andrzej Lech



Kim jestem, kim jesteś?

(1)

Stajesz przed lustrem i patrzysz na siebie. Nikogo nie ma — tylko Ty i Twoje odbicie. Co czujesz w takiej chwili? Spokój, może nawet radość, czy odrzucenie, niechęć i złość. Od razu widzisz zmarszczki i faldki tłuszczu, ale zupełnie nie dostrzegasz swoich pięknych oczu i włosów.

Krytyka przychodzi jednak łatwiej. Nie wypada przecież zachwycać się swoim wyglądem. Zresztą, co w nim takiego wspaniałego? — myślisz. Ale, bez względu na wszystko, to przecież Ty. Wysoka czy niska, szczupła czy puszta — to właśnie Ty. Inna od wszystkich, niepowtarzalna, bo tak jest i tak musi być. Przyjmij to do wiadomości i zaakceptuj. Możesz porzucić ślepe naśladownictwo i przestać krytykować siebie. Bądź sobą. To jedyne wyjście.

Pomyśl teraz o małym dziecku. Jakie ono jest szczęśliwe, swobodne, zachwyca się sobą i cieszy każdym ruchem. Co dzieje się potem? Zaczyna być wychowywane, porównywane, wtłaczane w sztywne ramy zachowań i wyglądu. Powoli sztywnieje. Musi dostosować się do wymagań otoczenia, by zostać zaakceptowanym i kochanym. No właśnie — kochanym. To podstawa istnienia. Bez miłości człowiek umiera. Jak roślina bez słońca i wody.

Kiedy stawia opór pojawia się krytyka i groźba odrzucenia. A tego nie jest w stanie udźwignąć. To boli. Ma wrażenie, że jego świat wali się. Człapie więc grzecznie do swojej skorupy, by nosić ją przez długie lata uginając się z biegiem lat pod jej ciężarem i ani razu nie przyjdzie mu do głowy, że może być inaczej. Potem miejsce rodziców i wychowawców zajmuje mąż lub żona, szef lub koleżanka z pracy. Oni mówią Ci jaka jesteś, co masz robić. W ich zwierciadle

przglądasz się, by w ogóle myśleć i działać. Karuzela kręci się więc dalej. Czy taka perspektywa odpowiada Ci? Naprawdę?

Spróbuj odpowiedzieć na te pytania wykonując małe ćwiczenie. Też z lustrem. Do tej pory przeglądałaś się w krzywym zwierciadle cudzych wyobrażeń o sobie. Masz teraz okazję, by spojrzeć wprost na siebie. I powiedz: Ja lubię siebie taką jaką jestem. I co się dzieje w Twojej głowie? Co czujesz i myślisz? Wywołujesz uśmiech czy ławinę. Lubię — za co — wyglądam okropnie, mąż mnie denerwuje, dzieci są niezdolne i krytykują, krytykują... jak kiedyś krytykowano Ciebie. A widzisz — czy nie robisz tego samego, co inni? Nauka nie poszła w las. Zapomniałaś połowę wiadomości ze szkoły, ale tego nie zapomniałaś. Jakie korzyści dało Ci zapamiętanie tej lekcji, chyba tylko skorupę tak grubą, że straciłaś całą wrażliwość. Już wiesz, o co chodzi? Dlaczego, gdy znajoma chwali Twoją nową sukienkę i zajada się pysznym jak zwykle ciastem, mówisz, że sukienka jest zbyt wzorzysta i właściwie ci w niej nie do twarzy, a ciasto wyjątkowo udało się? Przecież tak naprawdę to marzyłaś o niej już od dawna, a ten wypiek to twoja specjalność i zawsze jest super. Dlaczego odrzucasz miłe słowa? Czujesz zakłopotanie czy uważasz, że nie zasługujesz na uznanie? To fałszywa skromność, która nie ma nic wspólnego z tym kim jesteś naprawdę. To tylko echo tamtej lekcji sprzed lat. Teraz możesz zmienić tę sytuację. Jeśli również mocno przyłożysz się do tej lekcji — możesz wiele osiągnąć. Ale tym razem będzie to Twoja praca. (cdn)

Joanna

RADY NIE TYLKO SPOD LADY

Wielkie grzybobranie

Jesień to wiadomo, pora zbierania grzybów — połączenie przyjemnego z pożytecznym. Aby sukces był pełny musimy bardzo uważać na to, co wkładamy do naszego koszyka. Szczególnie dotyczy to dzieci, które zwiedzione pięknym wyglądem niektórych grzybów mogą, zupełnie nieświadomie, spowodować skutki przeciwnie do zamierzonych. Zbierajmy tylko takie owoce lasu, które dobrze znamy. Ci natomiast, którzy dopiero startują w zbieraniu, powinni przedtem zajrzeć do atlasu grzybów. Na rynku księgarskim jest ich duży wybór.

Poza tym nie należy próbować grzybów poprzez ich smakowanie na miejscu, w lesie. To bardzo ryzykowna „degustacja”.

Kiedy wrócimy już z pełnym koszem do domu, możemy grzyby smażyć (choć zjadane w dużych ilościach są ciężko strawne) lub dodawać do zup i sosów (regulują poziom cholesterolu). Myśląc o zimie — najlepiej suszyć je nad piecykiem lub na słońcu. Do ich przechowywania doskonale nadają się lniane woreczki. Należy je umieszczać w suchym i chłodnym miejscu. Natomiast okazuje się, iż marynowanie grzybów w occie, tak popularne, niszczy większość ich walorów odżywczych i smakowych. (ula)

Nie tylko szkoła

Artykułem „Trzylatki – pierwsze dni w przedszkolu” rozpoczynamy nowy cykl zatytułowany „Nie tylko szkoła”. Poznamy w nim problemy i troski, marzenia, radości i rozczarowania jakie spotykają na życiowej drodze nasze dzieci, a wraz z nimi i my, ich rodzice.

Pierwsze dni trzyletniego dziecka w przedszkolu to nowa, trudna sytuacja życiowa dla wszystkich stron: świeżo upieczonego przedszkolaka, jego rodziców i nauczycieli.

Trzylatki – pierwsze dni w przedszkolu

Świadome kłopotów i problemów związanych z adaptacją maluchów przedszkola podejmowały różne kroki, by jak najbardziej złagodzić trudności adaptacyjne. Niektóre placówki przygotowywały się na przyjęcie maluchów już od czerwca. Komisje Kwalifikacyjne przekazywały rodzicom przesłania, mówiące co powinni wiedzieć, zanim ich dziecko przekroczy próg przedszkola. W sierpniu można było przychodzić na salę zabaw, poznawać wszystkich pracowników i najbliższe otoczenie, organizowano także spotkania dla rodziców. Sale zabaw dla najmłodszych musiały mieć szczególnie odświętny i zachęcający wygląd. Nad głowami wisiał deszcz kolorowych baloników, pachniało cukierkami, a wszystkie zabawki zachęcały do poświęcania im choćby kilku chwil uwagi. Można też było mieć przy sobie ukochaną przytulankę czy „smoka” – przyjaciół pomagających w tych trudnych chwilach.

W nowy etap życia

maluchy, często pachnące jeszcze mlekiem lub wodą kolońską tatusia, wkraczały w różny sposób. Były te dzielne, z uśmiechem przez łzy, były też takie, które można było „kupić” przytulaniem, opowiadaniem o ukochanych: mamusi i tatusiu. Stale na „dyżurze” czekały łakocie, których siła przekonywania jest nadal wielka. Rozbrajająca cierpliwość całego personelu powodowała, że z każdym dniem łez było mniej.

Rodzice milusińskich w przeróżny sposób przeżywali rozstanie z ukochanym dzieckiem. Ci co się śpieszą do pracy nie mogą sobie pozwolić na zbyt dużą czułość. Czasem oczy „spoczą” trochę, lecz buziak i serdeczny uśmiech muszą wystarczyć na długie osiem godzin. Pa pa, cześć, pomachanie ręką i już trzeba wychodzić. Nieco inaczej wygląda to, gdy mama czy tato nie śpieszą się tak bardzo. Wtedy czas pozwala obu stronom na nieco słabości. Toczy się subtelna gra, w której padają argumenty typu „bólący brzuszec”, „swędzące oczka”, czy też nawet „nie lubię surówki”. Bywa, że pojawiają się propozycje nie do odrzucenia – „tatusiu, będę z Toba placować w placu.” Mały Kacper po trzech dniach stwierdził rezolutnie – „Ja dzisiaj jestem ostatni dzień w przedszkolu – jutro idę do szkoły”.

Po mocowankach na argumenty

maluchy, nieco już osłabione wchodzą na salę zabaw. Tutaj sympatyczne panie, nowi przyjaciele i wszechobecne zabawki pozwalają zapomnieć o wszystkich problemach. Dzieci znikają za drzwiami, a w szatni, jeszcze przez chwilę, zostają rodzice. Nasłuchują pod drzwiami, pragnąc upewnić się, że dziecko jest już spokojne i gotowe do rozpoczęcia kolejnej serii przygód, jakie niesie nowy dzień.

Mija już trzeci tydzień maluchów w przedszkolach. Kadra pedagogiczna robi wszystko by dzieciom było jak najlepiej. Dzięki czemu coraz bardziej akceptują one nowe otoczenie. Podejmują pierwsze próby samo-

dzielnego jedzenia, choć najczęściej jednak muszą być karmione. Tutaj oprócz pań z pomocą koleżeńską nadchodzą doświadczone sześciolatki. maluchy uwielbiają ruskie pierogi, racuchy na podwieczorek, lecz nie przepadają za surówkami.

Nowy rozkład dnia jest coraz bardziej „poważny”, wzbogacony o kilka zajęć dydaktycznych, na których oczywiście trudno jest wysiedzieć choćby dziesięć minut. W tym wieku to zupełnie naturalne. Samodzielne zdobywanie doświadczeń jest o wiele bardziej pociągające niż wysłuchiwanie opowieści o najciekawszych choćby sprawach. Przykładem niech będzie pewien trzylatek, który banalne umycie rąk zażenował, iż zamienił w eksperyment poznawczy – zatkał palcem kran, odkręcił wodę i obserwował co się stanie. Wynik był oczywisty – odkrywca i łazienkę trzeba było całkowicie wysuszyć.

Dzieci z każdym dniem czują się

bezpieczniej i lepiej.

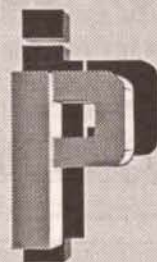
Część maluchów poznała się już wcześniej, w żłobku lub na podwórku. Gdy zdarza się, że koleżanka lub kolega nie przyjdą do przedszkola – dzieci dopytują się kiedy wreszcie przyjdą Martusia czy Michalek. Powoli wszyscy zaczynają stanowić już jedną zgraną społeczność, w

której akceptuje się osobowość dziecka, dąży do jego pełnego rozwoju – a z drugiej strony uczy się dzieci szacunku dla dorosłych i poszanowania najbliższego otoczenia.

Życzymy maluchom wyłącznie szczęśliwych dni w przedszkolu, a ich rodzicom pogodnych pożegnań w szatni.

(agrafka)

Autorka dziękuje za informacje i możliwość obserwowania maluchów całego personelowi Przedszkola Miejskiego nr 4 w Polkowicach.



Polkowicki Inkubator Przedsiębiorczości
w dniach 17–18 listopada 1995 r. organizuje

TARGI KONSUMPCYJNE - POLKOWICKIE PREZENTACJE

Targi obejmować będą szeroki zakres działalności produkcyjnej, usługowej oraz handlowej prowadzonej na lokalnym rynku.

Targi mają na celu:

- poinformowanie mieszkańców Polkowic o działalności lokalnych podmiotów gospodarczych,
- przedstawienie mieszkańcom Polkowic lokalnej oferty produktowej,
- zachęcenia mieszkańców Polkowic do korzystania z propozycji lokalnych podmiotów gospodarczych.

PREZENTACJE POLKOWICKIE są znakomitą okazją dla podmiotów prowadzących na lokalnym rynku działalność gospodarczą do zaprezentowania się przed mieszkańcami Polkowic.

Zainteresowanych wzięciem udziału w targach prosimy o kontakt z Polkowickim Inkubatorem Przedsiębiorczości pod nr tel. 45-00-49 wew. 115, 159.

**Wszystkich zainteresowanych
serdecznie zapraszamy!!!**



CUPRUM-BANK S.A.

z nami zyskujesz ...

**Nowo uruchomiony
Oddział Cuprum-Banku S.A.
w Polkowicach zaprasza:**

**Kompletna oferta usług bankowych dla
osób fizycznych i podmiotów gospodarczych**

**Rynek 20,
59-320 Polkowice
tel. 474-500,
fax 451-653,
w godz. 8.00 - 17.00**

**Punkt kasowy
ul. Legnicka 7
od 8.30 - 15.30**

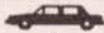
Sklep Motoryzacyjny

AUTO MOTO

OFERUJE:

części do samochodów
produkcji krajowej

pełna gama pasków klinowych

filtry powietrza i olejowe do
samochodów niemieckich
i włoskichakumulatory bezobsługowe
firmy UNITPOWER**ZAPRASZAMY**Polkowice
ul. Sucharskiego 1
8 - 16

Polkowicki Inkubator Przedsiębiorczości wraz z Polską Izłą
Handlu Zagranicznego z Legnicy organizuje polsko-niemieckie
seminarium na temat:



„POLSKIE FIRMY NA NIEMIECKIM RYNKU BUDOWLANYM”

Na seminarium zaprezentowane zostaną następujące zagadnienia:

1. Procedura ubiegania się o limit zatrudnienia w Niemczech
2. Zmiany w rozporządzeniu Rady Ministrów dotyczących przydziału limitów
3. Prawny status polskiej firmy w Niemczech
4. Obowiązki polskiego i niemieckiego pracodawcy w Niemczech
5. Nowa taryfa celna — podstawowe zmiany ważne dla firm budowlanych
6. Zanim wyjdiesz na kontrakt — podstawowe wskazówki

Seminarium odbędzie się 29 września 1995 roku w godzinach
9.00–15.00 w Ratuszu w Polkowicach. Koszt uczestnictwa w semi-
narium wynosi 50 zł.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z Polkowickim Inkubato-
rem Przedsiębiorczości pod nr tel. 45-00-49 wew. 115, 159.

**Wszystkich zainteresowanych
serdecznie zapraszamy!!!**

Gazeta Polkowicka

Redakcja Gazety Polkowickiej proponuje pracę w redakcji na stanowi-
sku obsługi komputerowych programów graficznych, edytorów tekstów,
montażu stron (DTP). Preferujemy osoby z terenu gminy Polkowice
posiadające zdolności plastyczne w połączeniu z umiejętnością obsługi
programów DTP. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z redakcją
w poniedziałki i wtorki w godz. od 9⁰⁰ do 15⁰⁰.

Jest praca

- kierownik robót instalacyjnych (wykształcenie wyższe — inst. sanitarna)
 - inż. geodeta
 - inż. ekonomista
 - kierowca samojedźnego żurawia
 - mechanik pojazdów samochodowych z wieloletnią praktyką
 - spawacz gazowo-elektryczny z uprawnieniami w osłonie CO₂
 - elektryk konserwator
 - operator koparki „Ostrówek”
 - kierownik ds. przygotowania produkcji — wykształcenie wyższe — inż. budownictwa (wskazane uprawnienia kosztorysowania — instalacje sanitarne)
 - murarz
 - referent ds. sprzedaży — kierowca (znajomość handlu)
 - specjalista ds. produkcji — wykształcenie wyższe lub średnie ze stażem na stanowisku kierowniczym specjalność dzierżawstwo-włókiennictwo
 - blacharz-dekarz
 - kierownik budowy z uprawnieniami do prac na terenie kopalni
 - cieśla budowlany
 - górnik
 - młodszy górnik
 - górnik strzałowy
 - robotnik leśny
 - krawiec damski lekki
 - mechanik samochodowy
 - operator suwnicy — uprawnienia S-1
 - kelner
 - kierownik budowy
 - cukiernik
 - sprzedawca
 - inż. budowlany na stanowisko prokurent dyrektora (wiek do 35 lat, staż 5 lat, wskazane: prawo jazdy i telefon) specjalność instalatorstwo sanitarne
 - slusarz
 - operator Ł-1, Ł-2 (uprawnienia państwowe)
 - referent sprzedawca
 - kierownik kontfekcji
 - kierowca wózka akumulatorowego (uprawnienia państwowe)
 - stolarz
 - insp. ds. marketingowych — inż. ekonomista
- Praca na umowę-zlecenie**
- akwizytor ubezpieczeniowy, wykształcenie wyższe — PZU, wskazany telefon
 - opiekun do dziecka
- Praca dla rencisty**
- Dozorca

Rejonowy Urząd Pracy.
Tel. 45-00-49 wew. 178,
pokój 113.

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowickiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowickiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Remanenty przy pingpongowym stole

Już przysłowiowe godziny dzielą nas od jesiennej rundy rozgrywek w tenisie stołowym. Kadra Górnika Polkowice bardzo solidnie przepracowała okres przygotowawczy. W okresie od 16-29 sierpnia 20 osobowa kadra polkowskich tenisistów przebywała na zgrupowaniu w Ustce. W codziennych zajęciach uczestniczyli zarówno seniorzy, jak i młodzież. Jednym ze sprawdzianów był sparing z Pogonią Lębork. Zespołem, który uzyskał awans do ekstraklasy. Mecz ten co prawda przegraliśmy 6:9, jednak wszystkie pojedynki były bardzo wyrównane. Wiele setów zdecydowanie należało do naszych tenisistów, szczególnie młodych.

Nowe twarze w zespole

Zagłębie Lubin nie wytrzymało naporu zachodzących zmian zdecydowało się na rozwiązanie sekcji tenisa stołowego. Stamtąd też przybył do naszego zespołu 25 letni, utalentowany zawodnik **Arkadiusz Mularczyk**. Pozyskaliśmy również utalentowaną kadetkę z lubińskiego klubu „Amico” **Joannę Florczak**, która w dniach 9-10 września wystartuje wraz ze swymi polkowskimi kolegami w I Ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w Brzegu. Razem z nią pojedą **Grzegorz Sorokopas**, **Adam Jaśkowiak**, **Miłosz Olszewski** i **Michał Zawada**. Będzie to ich pierwszy poważniejszy sprawdzian po dwutygodniowym zgrupowaniu.

W tak zwanym międzyczasie rozłożono grupę II ligi. Początek rozgrywek zapowiedziano na 30 września. W tym dniu nasz zespół wyjedzie do Wrocławia, gdzie zmierzy się z akademickim klubem AZS AWF. Przed własną publicznością nasi tenisisci wystąpią dopiero 7 października, ale za to w „inauguracyjnej oprawie”. Prócz wspomnianych zespołów w naszej grupie znalazły się drużyny Burzy Wrocław, SKR Raszówka i Księżynice II. Zdaniem trenera **Sławomira Słowińskiego** jest to dosyć silna grupa, z tym że na pocieszenie dodał: **Jest ona napewno łatwiejsza od ubiegłorocznej. Biorąc pod uwagę doskonałą grę młodych zawodników mogą stwierdzić, że aktualnie mamy bardzo mocny i dobry skład zespołu. Szczególnie cieszy poprawa Grzegorza Sorokopasa.**

Sławka Słowińskiego najbardziej martwi zmiana systemu rozgrywek. Początkowo II liga miała rozgrywać spotkania do 10 punktów, co odzwierciedlało faktyczne

umiejętności zespołu. Tymczasem zafunkcjonuje ubiegłoroczny system rozgrywek, w którym mecze prowadzone będą na dwóch stołach jednocześnie. Suma punktów z obu stołów daje wynik. Wszystko zatem zależeć będzie od odpowiedniego ustawienia „w protokole”. Innym niezbyt optymistycznym novum jest zniesiony przez Polski Związek Tenisa Stołowego przepis pozwalający na wprowadzanie do zespołu juniora. Patrząc pod kątem szkolenia młodzieży decyzja ta nie należy do optymistycznych. Przepis ten będą mogły każdorazowo zmieniać okregowe władze tenisowe. Miejmy nadzieję, że zmiany te nie staną się główną przeszkodą w zdobywaniu cennych punktów dla Górnika Polkowice. Pora więc na zaprezentowanie szerokiej kadry naszego zespołu.

Katarzyna Jaśkowiak - bardzo pracowita zawodniczka mająca spore szanse na dobre miejsce w krajowym rankingu.



Ta miła i sympatyczna dziewczyna jest uczennicą drugiej klasy polkowskiego Liceum Ekonomicznego.

Agnieszka Jaros - Wszystko zależy od jej zaangażowania i postawy. Jest również bardzo pracowita, co pozwala przypuszczać, że umocni swoją pozycję w czołówce zespołu. Jest uczennicą II klasy Szkoły Handlowej.

Ewelina Olszewska - Trenuje dopiero od ubiegłego roku, a już dała poznać się z jaknajlepszej strony. Ma realne szanse dogonić czołówkę. Jest uczennicą ostatniej klasy szkoły podstawowej.

Joanna Florczak - do naszego zespołu trafiła z lubińskiego „Amico”. Aktualnie jest kadrowiczką makroregionu kadetek. W tym sezonie będzie czołową zawodniczką strefy. Zajmuje liczące się miejsca na ogólnopolskich turniejach.

Leszek Goliński - Podpora zespołu. Doświadczony i bardzo pracowity. W cza-

sie obozu kondycyjnego zaznaczył wysoką formę. Zawodowo pracuje w ZG „Polkowice”.

Arkadiusz Mularczyk - 25-letni zawodnik. Przybył z Zagłębia Lubin. Zawodnik, dzięki któremu nasza lokata w II lidze poprawi się niewspółmiernie do poprzedniego sezonu. Jest policjantem.

Grzegorz Sorokopas - Uczeń 8 klasy. Jest członkiem kadry makroregionu. W ostatnim roku poczynił ogromne postępy. Na krajowej liście rankingowej znajduje się aktualnie na 15 miejscu. Trener liczy na jego możliwości w walce o ligowe punkty.

Jarosław Wiech - Daje się zaobserwować u niego duży postęp. Nabiera coraz większego doświadczenia. Będzie mocnym punktem drużyny i w turniejach indywidualnych. Jest uczniem II klasy polkowskiego LE.

Artur Mładzew - Nie uczestniczył w obozie przygotowawczym, co nie przeszkadza w niczym, aby włączył się do rywalizacji o miejsce w podstawowym składzie zespołu.

Piotr Nowak - Nie jest wykluczone, że znajdzie miejsce w pierwszym zespole. Rozpoczął pracę zawodową z jednoczesnym studiowaniem zaocznie.

W tenisowych remanentach nie można pominąć również dobrze przygotowane drugiego zespołu, w skład którego wchodzi: **Piotr Nowak**, **Tomasz Ślęzak**, **Sebastian Teodoridis** i **Krzysztof Adamski**. Od dłuższego czasu depczą im po piętach młodzi zawodnicy, którzy mają realne szanse na awans do drugiego zespołu. Do nich należą: **Miłosz Olszewski**, **Adam Jaśkowiak**, **Michał Zawada** i **Bartłomiej Klonowski**.

I wreszcie dwa słowa o trenerze i zawodniku **Sławomirze Słowińskim**. Zawodowo pracuje w ZG „Polkowice”. Studiuje zaocznie na wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Początkowo miał odrobinę kłopotów z ogrywaniem młodszych kolegów, ale jego forma wzrosła po ostatnim obozie kondycyjnym. Jak sam twierdzi, z miłą chęcią usiądzie na ławie rezerwowych, jeśli młodzi będą lepsi.

Trzymamy kciuki za naszych II-ligowców, natomiast sympatykom tenisa stołowego przypominamy - inauguracja na naszym terenie tegorocznego sezonu 7 października.

Andrzej Lech

sport • sport • sport • sport • sport • sport

Deszczowe przełaje

Przy padającym deszczu 15 września odbyły się biegi przełajowe o mistrzostwo ZG „Polkowice”. Na starcie 6 km trasy stanęło zaledwie 12 zawodników, stąd organizator biegi rozegrał wyłącznie w jednej kategorii wiekowej. Blotnistą trasę polkowickiej ścieżki zdrowia najszybciej pokonał **Jan Kurzeja**, wyprzedzając ostatecznie Jerzego Dąbrowskiego i Wiesława Zajęca. Startujący zawodnicy wspólnie z kibicującymi im rodzinami i kolegami z pracy zakończyli imprezy wspólnym ogniskiem.



Na zdjęciu jeden z uczestników imprezy.

Lepsze młodziczki

Tydzień temu z udziałem blisko 60 zawodniczek i zawodników w Legnicy odbył się wojewódzki turniej klasyfikacyjny młodziczek i młodzików w tenisie stołowym. Wszyscy bardzo mocno liczyliśmy na **Bartłomieja Klonowskiego**, który w tej kategorii jest najsilniejszym punktem drużyny Górnika Polkowice. Niestety, fatalne losowanie sprawiło, że Bartek zajął 5 miejsce. Inni nasi młodzi tenisiści zajęli miejsca: **Paweł Lopko** (10), **Nowak** (12), **Lesiński** (14) oraz **Dzięba** (16).

Znacznie lepiej powiodło się młodziczkom. **Justyna Kaczor**, po wspaniałej walce wywalczyła trzecie, a mała i sympatyczna **Monika Lesińska** ósme miejsce.

W najbliższą sobotę w Lubinie w hali tamtejszego „Ustronia” walczyć będą kadeci, natomiast w niedzielę w Raszówce juniorzy. Obydwie imprezy będą wojewódzkimi turniejami klasyfikacyjnymi, w których z większymi (mamy nadzieję) szansami na sukces występują reprezentanci Górnika Polkowice.

Remis z najsłabszym

Dwa tysiące widzów oglądało mecz dwóch zespołów walczących o utrzymanie się w III lidze. Tym razem Górnik Polkowice podejmowany był przez ostatnią drużynę tabeli Strzeliniankę. Gospodarze od początku spotkania ruszyli falowymi atakami, co w konsekwencji przyniosło im prowadzenie w pierwszej części spotkania 1:0. Cenny punkt z wyjazdowego spotkania Górnik zawdzięczał Malawskiemu, który po indywidualnej akcji w 53 minucie wyrównał, a następnie Ussowi, który zdołał wyrównać na 2:2 na cztery minuty przed końcowym gwizdkiem. Po tej niepełnej kolejce spotkań w trzeciej lidze Górnik Polkowice awansował na 16 pozycję w tabeli, wyprzedzając Kanię Gostyń i Strzeliniankę.

1. Moto-Jelcz Olawa	8	22	23-4
2. Karkonosze J. Góra	8	15	13-6
3. KP Wałbrzych	8	15	11-5
4. Pogoń Świerżawa	8	14	15-10
5. Orzeł Żąbkowice Śl.	8	14	13-9
6. Kryształ Sronie Śl.	7	14	10-7
7. Rokita Brzeg Dolny	7	12	11-10
8. Pogoń Świebodzin	8	12	13-13
9. Polonia Świdnica	8	10	6-7
10. Bielawianka	8	9	9-9
11. Lechia Dzierżoniów	8	9	8-13
12. Pogoń Oleśnica	7	8	8-9
13. Piast Nowa Ruda	8	8	6-8
14. Promień Żary	8	8	9-14
15. Rawia Rawicz	7	7	8-16
16. Górnik Polkowice	8	5	9-16
17. Kania Gostyń	7	5	7-14
18. Strzelinianka	7	1	7-16

Z lekkoatletycznych biegni

Podczas strefowych mistrzostw Polski młodzików rozegranych 16 bm. we Wrocławiu bardzo dobrze zaprezentował się reprezentant Górnika Polkowice **Tomasz Kasperski**, na codzień uczeń SP-4. W swojej koronnej konkurencji, rzucie oszczepem, ustanowił nowy rekord życiowy wynikiem 44,28 m. Rezultatem tym uzyskał awans do finału mistrzostw Polski, które odbędą się 30 września w Kielcach.

W deszczu z rakieta

Organizatorów życia sportowego ZG „Rudna” nie przstraszył sobotni deszcz. Nie zważając na warunki pogodowe przeprowadzili I mistrzostwa kopalni w tenisie ziemnym. Spośród 12 uczestników w grach singlowych najlepszym okazał się **Jerzy Kucharczyk**, który w finale pokonał **Witolda Biedrzyckiego**. Trzecie miejsce przypadło **Zbigniewowi Przygodzkiemu**. Okazało się, że zwycięzcy gier pojedynczych byli bezkonkurencyjni również w deblu. Zwyciężyła para **Kucharczyk-Biedrzycki**. Gratulujemy!

Pożegnanie lata

Pod takim hasłem przebiegała turystyczna impreza, której uczestnikami byli pracownicy ZG „Polkowice”. Miniona słoneczna niedziela była okazją do wędrowki w Rudawy Janowickie. Turystycy-górnicy wspólnie z rodzinami zaliczyli Sokolniki, Krzyżną Górę i Starościńskie Skąły. Po zwiedzeniu zamku Bolczów w jego otoczeniu uczestnicy rajdu podsumowali przy ognisku tegoroczne wędrowki. Słoneczna pogoda pozwoliła wszystkim podziwiać piękne krajobrazy Kotliny Jeleniogórskiej. W najbliższą sobotę tym razem wybierają się w Masyw Śnieżnika. W planie dwudniowej wycieczki jej uczestnicy zwiedzą Jaskinie Niedźwiedzia wodospad Wilczki oraz ogród bajek w Międzygórzu.



Uczestnicy rajdu podczas chwilowego odpoczynku.

Górnice mistrzostwa Polski

W dniach 23-24 września br. w Chorzowie odbędą się III mistrzostwa Polski górników w piłce nożnej. Region zagłębia miedziowego reprezentować będą w tej ogólnopolskiej imprezie dwa zespoły: ZZPPM ZG „Polkowice” oraz ZG „Rudna”. Piłkarscy związkowcy znaleźli się w grupie z KS Klodawa, KWK „Krupiński” i KWK „Nowy Wirek”. ZG Rudna natomiast wylosowała drużyny KWK „Kleofas” i KWK „Juliusz”. W sobotę odbędą się mecze eliminacyjne, natomiast niedziela przeznaczona jest na ćwierć, pół i finały. Czy któraś z naszych drużyn znajdzie się w finałowych rozgrywkach dowiemy się po ich powrocie. Jedno jest pewne, są znakomicie przygotowani. Drużyna związkowców z ZG „Polkowice” wyjeżdża do Chorzowa w 16-osobowym składzie. Jej kierownikiem jest **Andrzej Kulczycki**. W ubiegłorocznych mistrzostwa reprezentacją oldbojów Zagłębia Lubin wywalczyła ósme miejsce.

Uwaga zapisy

Sekcja tenisa stołowego KS Górnik Polkowice ogłasza nabór chętnych dziewcząt i chłopców z klas od pierwszej do trzeciej oraz starszych, pod warunkiem jednak posiadania już pewnych umiejętności w tej dyscyplinie sportu. Zapamiętaj! Sport pozwala rozwijać tężyznę fizyczną, poznawać ciekawe miejsce i ciekawych ludzi. Nie zmarnuj szansy, jaka otwiera się przed Tobą i przyjdź. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godzinach od 16.00-18.00 w polkowickim Zespole Andrzej.

Stronę sportową redaguje **Andrzej Lech**
Wszelkie informacje sportowych wydarzeń przyjmowane są
codziennie pod nr tel. 48-12-90

HOROSKOP

BARAN

Znajdź teraz chwilę, by zastanowić się nad swoją najbliższą przyszłością. Możesz stanąć przed koniecznością dokonania wyboru, który pociągnie za sobą pewne zmiany. Jeśli jesteś pewna, że tego chcesz — działaj odważnie.

BYK

Musisz zwolnić tempo pracy, inaczej w końcu tygodnia odczujesz nagły odpływ energii. Mogą pojawić się bóle głowy i ogólne osłabienie. Jeśli nie możesz wyjechać teraz na kilka dni, znajdź trochę czasu na odpoczynek.

BLIŹNIĘTA

Stare sprawy mogą Ci jeszcze przypominać o przeszłości. Nie będzie to miłe, ale w ten sposób ostatecznie rozprawisz się z minionym okresem. Przed Tobą wspaniały tydzień. Więcej czasu poświęć partnerowi, czeka na Twój miły gest.

RAK

Uda Ci się teraz zrealizować więcej niż sądziłeś. Działaj jednak ostrożnie i z wyczuciem. Pośpiech mógłby zniszczyć to, co z takim wysiłkiem zaczęłeś budować. Porozmawiaj z Lwem — najlepiej w niedzielę.

LEW

Twoje poczucie humoru i refleks będą Ci teraz bardzo potrzebne. Unikniesz w ten sposób niemiłej sytuacji, która powstanie nie z Twojej winy. Nie lekceważ tych na pozór drobnych dolegliwości. Lepiej zapobiegać niż leczyć.

PANNA

W sobotę możesz spotkać dawnego znajomego. Będziesz pochłonięty wspomnianiem, ale... to już przeszłość i niech tak zostanie. Skoncentruj się teraz na pracy. Czekają Ci nowe zadania, a Ty nie lubisz zmian.

WAGA

Coś nie poszło zgodnie z Twoim planem i szukasz teraz winnych. Zamiast tego przyrzyj się sobie. Czy na pewno zrobiłeś wszystko? Rozmowa z Wodnikiem powinna pomóc Ci w zrozumieniu sytuacji i naprawić błęd.

SKORPION

Dostaniesz list lub telegram, który wiązać się będzie z podróżą. Jeśli zdecydujesz się na wyjazd, pozalutuj wszystkie sprawy. Propozycja może wydać Ci się nie w porę, jednak przyniesie dużo korzyści.

STRZELEC

Nie słuchaj podszeptów Raka. Jest zazdrosny o Twoje osiągnięcia. Skoncentruj się teraz na sprawach związanych z propozycją, którą otrzymałeś niedawno. Przemysł plusy i minusy, a potem działaj. To dobry moment.

KOZIOROŻEC

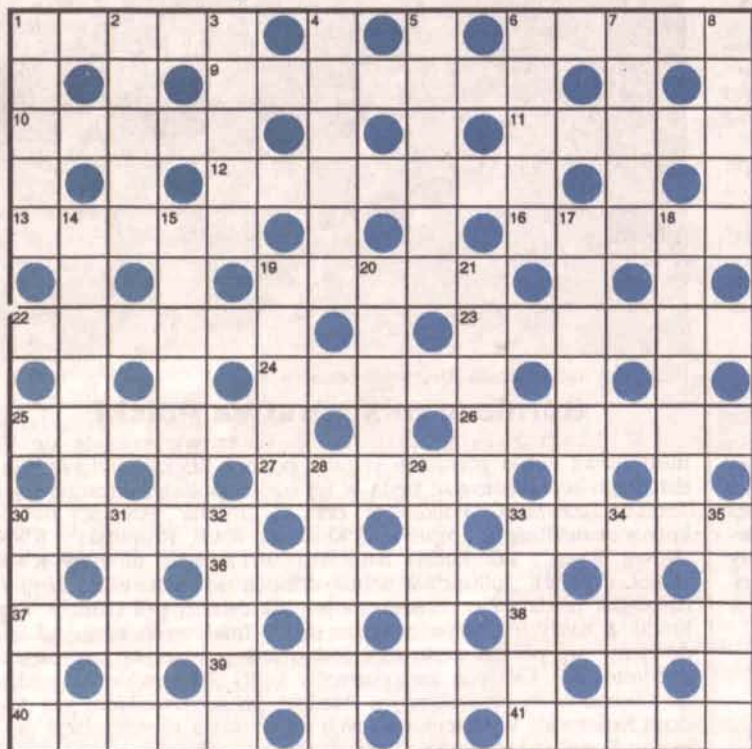
Twoja ruchliwość może teraz denerwować innych. Dwa razy pomyśl zanim coś zrobisz. Uważaj szczególnie za kierownicą i patrz na znaki. Staraj się pomimo wszystko przeżyć te dni spokojnie. Potem będzie lepiej.

WODNIK

Nie lekceważ swojego partnera. On też ma prawo do własnego życia. Ciągłe narzekanie może przyciągnąć to czego najbardziej się boisz. Więcej zaufania i wspólnych rozmów, a wszystko ułoży się harmonijnie.

RYBY

Jesteś raczej odważny skąd więc niepewność i wahanie. Więcej wiary w siebie, a już niedługo zdobędziesz to, na czym Ci tak zależy. Sam jesteś swoim najlepszym sprzymierzeńcem, a czas działa na Twoją korzyść.



Krzyżówka 21/95

POZIOMO:

- państwo w Afryce
- porwisty wiatr
- kieruje łodzią
- karty do wróżenia
- wyżyna w Chinach („Dach Świata”)
- osoba z najniższym święceniem kapłańskim
- męski potomek
- bliźniaczy organ wewnętrzny u ssaków
- złot czarownic
- przygnębienie
- dawniej: szacunek, przywiązanie
- przytłaczająca wielkość
- wspornik płotu
- miasto w pd. Chinach
- materiał na wyspy
- polityk egipski
- kamizelka ratunkowa
- Diego ..., towarzyszy wypraw Pizzarra
- w magazynku karabinu
- filipińska wyspa
- azjatyckie drzewo tropikalne
- mongolski namiot
- szczyt w Tatrach Zachodnich

PIONOWO:

- długie pióro
- znak zodiaku
- pierwiastek chemiczny
- gwałtowna przemowa
- choroba gardła
- węglowodór nasycony
- nadworny malarz Stefana Batorego
- w parze z igłą
- towarzysz Wiesław
- odmiana wiśni
- trójporozumienie
- specjalny oddział wojskowy
- nogi zająca
- kamień półszlachetny
- motyw przewodni
- turystyczne schronienie
- Fryderyk — twórca socjalizmu
- półwysp w Egipcie
- naturalny napędza ewolucję
- mieszanka Tajlandii
- miasto w woj. łomżyńskim
- instrument dęty
- Hobby

Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 5 października 1995 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon o wartości 20 złotych, ufundowany przez Księgarnię „Calliope I”, Rynek 4, Polkowice.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 18/95. POZIOMO: Ramzes, kultura, talk, Lubaszenko, cytrynek, osnowa, akrostych, serso, krata, kardiolog, amator, Arapacho, szczypawka, rzaz, świtanie, Amorek. PIONOWO: rotacja, Mula, Selenita, Ural, ANZUS, rykowisko, reostat, Kaczawa, niewola, Karamazow, adiabat, groszek, ohyda, Cezar, baki. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 18/95 wylosowała pani Wioletta

Sworacka zam. w Polkowicach przy ul. Hubala. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 19/95. POZIOMO: tatar, Bytom, rybak, rumak, sasanka, Agata, nurek, korab, kropka, Utrata, kowal, alkowa, awista, Okraj, kanar, Bajan, apanaże, Neron, zator, Eremita, rodak, Niasa. PIONOWO: tarka, tubka, Raksa, ciasto, Miśnia, Baran, Timor, makak, góralka, tapioka, Ukraina, estetyka, kakao, rewir, bulaj, krater, azalia, konar, naród, ranek, bezan, jętka, norka. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 19/95 wylosowała p. Katarzyna Kobylnik zam. przy ul. Ociosowej w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nac.), Andrzej Lech (tel. 48-12-90), Urszula Romaniuk-Kowalska. Stale współpracują: Jolanta Szpiliska, Adam Orczykowski. Skład komputerowy: własny. Druk: Lubin, tel. 076 441297.